

Joda, PRAWDZIWIY CUD (feat. PALUCH)

nikomu nie zazdroszczę
nie ma dróg, które z góry są proste
nie oceniam mnie z boku
choć jestem na widoku, ale moja skóra to nie pret a porte
twoja też, choć wiem jak się czujesz od rana
a nie nam cię z imienia jak Starbuck's
piej lure, ja płacę rachunek to zostawię tipa
nie chodzi o wizerunek
ale uśmiech całym tym syfie
taki sam luz jest – bloki czy na Teneryfie
no i stres taki sam, ja doceniam to co mam
nawet wodę która płynie jak odkręcę kran
i nie chce dziś toksyn
czekam aż zrozumiemy paradoksy
mimo że problemy i niedosyt
nauczmy się dzielić i to nas połączy

[Paluch:]

to że żyje
to że pisze
to że myślę
to prawdziwy cud
chce być bliżej,
to co bliskie
to co czyste
a nie sztuczny tłum
kiedy słyszę znów egoistów bełkot
czuje że pojebali sektor
ich priorytet to mieć zawsze lekko
najlepsza naukę tu daje ból

od miliardów do minimalnej presji
wszyscy żyjemy w opresji
najbardziej pojebana sytuacja się komplikuje jak nie godzisz się z bólem
i znikasz
nic ci nie świta
kiedy nie masz na kim polegać
to chyba jest kwita
jedyny sens w odpowiedzialności
wiesz na kogo pospadają te twoje obowiązki
cały świat zlepiony na szynę
niemożliwe że nie popadł w ruinę
i to tylko dzięki tym osobą co wkładają serducho tu
to jest prawdziwy cud
może będę trywialny, życie to ni ebaji z Narnii
ale mnie j egoizmów więcej dedykacja na pewno je ułatwi

to jest Prawdziwy cud
to jest Prawdziwy cud

[Paluch:]

to że żyje
to że pisze
to że myślę
to prawdziwy cud
chce być bliżej,
to co bliskie
to co czyste
a nie sztuczny tłum
kiedy słyszę znów egoistów bełkot
czuje że pojebali sektor
ich priorytet to mieć zawsze lekko
najlepsza naukę tu daje ból
to że żyje

to że pisze
to że myślę
to prawdziwy cud
chce być bliżej,
to co bliskie
to co czyste
a nie sztuczny tłum
kiedy słyszę znów egoistów bełkot
czuje że pojebali sektor
ich priorytet to mieć zawsze lekko
najlepsza naukę tu daje ból